



GAZETKA ZESPOŁU SZKÓŁ SIÓSTR NAZARETANEK

SIEDLIŚKA

*„Kiedy tam przebywali,
nadszedł dla Maryi czas
rozwiązania. Porodziła swego
pierworodnego Syna, owinęła
Go w pieluszkę i położyła w
żłobie, gdyż nie było dla nich
miejsca w gospodzie.”*



*Boże Narodzenie to święto dziecka.
Niech Malutki Jezus błogosławi Wam, Waszym
rodzinom, niech wleje w Wasze serca wiarę w
cuda, miłość, której źródło jest w lichej
stajence i nadzieję, że wszystko najlepsze jest
przed Wami. Niech te święta obfitują w
radość, dobroć i niezapomnianą rodzinną
atmosferę. Cudownych świąt!!!*



*Była Noc.
Zwyczajna i taka ziemską...
Taka jak dziś... albo może taka jak wczoraj...
Ludzie w Betlejem już spali.
Gdzieś ukryta cicha stajenka, a ponad nią Anieli...
Światło nad dachem jaśniało...
Zięb był ostry. Wiatr nie zaprzestał dąć.
Wybrali się na wędrowkę*



*Maryja z Józefem...
Betlejem jest blisko.
Była Noc.
Gorzata jasność jakby stu latarni.
Słowo Ciałem się stało.
Krucze Dziecię spoczęło na sianku.
Bóg – Człowiek.
Majestat.
Była Noc.*



Noc Jedyna dla świata.

Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy, witajcie ponownie, przed Wami świąteczny numer Siedliska. A w nim coś dla ciała i dla ducha. Dowiedzie się, co mają święta wspólnego z ortografią i jak świętują Szkoci. Nie zabrakło również recenzji, oczywiście świątecznych. ☺ Poza tym przepis na pyszną kutię i trochę zmagañ uczniowskich z piórem. Życzymy wszystkim spokojnych, rodzinnych świąt.

ADWENT – CZAS RADOSNEGO OCZEKIWANIA

Adwent to czas oczekiwania na przyjście Pana Jezusa. Trwa on 4 tygodnie. Co tydzień w niedzielę zapala się jedną świecę na wieńcu adwentowym, a każda z nich symbolizuje jedno z wydarzeń biblijnych.

Pierwsza świeca - symbol przebaczenia przez Boga nieposłuszeństwa Adama i Ewy wobec Niego.

Druga świeca - symbol wiary patriarchów Narodu Izraelskiego jako wdzięczność za dar Ziemi Obiecanej.

Trzecia świeca - symbol radości króla Dawida, który celebrował przymierze z Bogiem.

Czwarta świeca - symbol nauczania proroków, głoszących przyjście Mesjasza.

Dawniej wieńce adwentowe wykonywano własnoręcznie z żywych gałązek. Na Warmii i Mazurach w pierwszą niedzielę adwentu robiono z choinki wianek i przystrojano czerwonymi wstążkami. Następnie umieszczano na nim świeczkę, po czym zawieszano go pod sufitem. W każdą niedzielę dodawano jedną świeczkę. Często wieńce adwentowe zdobiły różnokolorowe wstążki.

W czasie adwentu większość z nas ustala sobie pewne postanowienia.

Oto kilka propozycji:

Dzień 1 - będę się więcej uczył.

Dzień 2 - ograniczę oglądanie telewizji.

Dzień 3 - uporządkuję swoje biurko.

Dzień 4 - dzień z ulubioną książką.

Dzień 5 - ograniczę granie w gry komputerowe.

Dzień 6 - oddam nieużywane zabawki potrzebującym dzieciom.

Dzień 7 - zadbam o środowisko i posgreguję śmieci.

Dzień 8 - więcej czasu poświęcę na naukę.

Dzień 9 - częściej będę pomagać rodzicom w sprzątaniu.

Dzień 10 - zadbam o kondycję i będę chodził na długie spacery.

Dzień 11 - będę zdrowo się odżywiać, jeść warzywa oraz owoce.

Dzień 12 - będę życzliwy dla koleżanek i kolegów.

Dzień 13 - posprzątam swój pokój.

Dzień 14 - będę odpowiedzialnym opiekunem dla mojego pupila.

Dzień 15 - będę zawsze punktualny.

Dzień 16 - będę więcej czasu spędzał na zabawie z rodzeństwem.

Dzień 17 - będę spędzał jak najwięcej czasu z dziadkami.

Dzień 18 - będę dokarmił zimą zwierzęta.

Dzień 19 - ograniczę jedzenie słodczy.

Dzień 20 - będę pomagał słabszym.

Dzień 21 - będę czytał więcej książek.

Dzień 22 - będę słuchał poleceń rodziców.

Dzień 23 - pomogę mamie w przedświątecznych pracach.

Dzień 24 - będę dla wszystkich życzliwy.

Ostatnio w naszej szkole zrobiło się bardzo „w kratkę”, a konkretnie w szkocką kratkę, brzmi enigmatycznie? Nie, to tylko obchody Dnia Szkockiego przygotowanego przez nauczycieli języka angielskiego oraz Panią Martę Gaś, która z wielkim oddaniem uczyła tańców szkockich. Oprócz nich były konkursy: wiedzy o Szkocji oraz na najlepszy strój, oczywiście rodem z tego kraju. My, zainspirowani tematem, postanowiliśmy przybliżyć Wam, Drodzy Czytelnicy tradycje Bożego Narodzenia w Szkocji...

BOŻONARODZENIOWE ZWYCZAJE SZKOTÓW

Szkoci inaczej od nas obchodzą Boże Narodzenie. Aby móc z czystym sercem obchodzić Yuletide (Boże Narodzenie), w Sowans Night(Wigilia) palą gałązki jarzębiny. Jest to symbol porzucenia wszystkich złych uczuć, którymi obdarzyło się krewnych i znajomych. Najstarszą i najważniejszą szkocką tradycją jest wybieranie Yule Log - świątecznego pnia, który musi zapłonąć w wigilijną noc. Według ludowych wierzeń powstrzymuje on złośliwe elfy przed wchodzeniem przez komin i robieniem figli. Resztę pnia przetrzymuje się pod łóżkiem do następnej



Wigilii, by przyniósł szczęście. Obecnie mało kto pali w otwartych kominkach, a Yule Log kupuje się jako ciasto w kształcie pnia drzewa. Przed świętami szkockie domy ozdabia się jemiolą, ostrokrzewem i jałowcem. Zwyczajem zapożyczonym z Irlandii jest wystawianie świeczek (obecnie są to lampki elektryczne) w oknach. W dawnych czasach był to widoczny znak dla zbłąkanego wędrowca, który był

symbolem Świętej Rodziny, szukającej schronienia w ten magiczny czas. Najbardziej charakterystyczna dla tych Świąt, a wywodząca się Niemiec, jest tradycja ubierania drzewka świątecznego, która dotarła również do Szkocji. Szkoci przystrajają choinki ozdobami w kratę. Mieszkańcy Szkocji wierzą

również w Świętego Mikołaja. Ich potrawy są równie smaczne, jak nasze: na stole nie może zabraknąć chleba owsianego, indyka lub gęsi pieczonej, placków z mięsem mielonym, faszerowanych mięsem pasztecików, owsianych ciasteczek zwanych

bannoks'ami i czarnej baby (tak jak Anglicy mają nieśmiertelny budyń, tak Szkoci mają czarną babę). Jak widzicie każdy naród ma wiele tradycji: starych i nowych. Starajmy się jednak o nich pamiętać, włączać w nasze życie, bo inaczej zginą...

Konstancja Kozińska, 4 a



Tradycja świąteczna dzisiaj

Przy okazji świąt wiele się mówi o pochodzeniu różnych zwyczajów świątecznych: skąd się wzięła choinka, co symbolizuje opłatek. Dlatego też wyjaśniamy poniżej znaczenie niektórych elementów, nieodłącznie związanych z tym magicznym, bożonarodzeniowym czasem.

Gwiazda betlejemska, którą umieszczano na szczycie drzewka od ubiegłego wieku, miała pomagać w powrotach do domu z dalekich stron.

Oświetlenie choinki broniło dostępu złym mocom, grzechem.

a także miało odwrócić nieżyczliwe spojrzenie ludzi. W symbolice religijnej wskazywało na Chrystusa, który był światłem dla pogan.

Jabłka zawieszane na gałązkach symbolizowały biblijne jabłko, którym kuszeni byli Adam i Ewa.

Orzechy zawijane w sreberka miały nieść dobrobyt i siłę.

Papierowe łańcuchy przypominały o zniewoleniu grzechem.

Dzwonki oznaczały dobre nowiny i radosne wydarzenia.

Anioły miały opiekować się domem.

Jemiola - ten symbol przywędrował do nas z Anglii. Pod jemiola całują się zakochani oraz skłócone ze sobą osoby. Pęk jemioli należy trzymać w domu do następnych świąt.

ŚWIĘTA A ORTOGRAFIA

1. **Święta Bożego Narodzenia** - Piszemy wyłącznie **święta** (małą literą) **Bożego Narodzenia** (nie: *Święta Bożego Narodzenia*), ponieważ nazwa święta to w istocie *Boże Narodzenie*, a słowo *święta* stanowi jedynie „dodatek”. Natomiast przymiotnik od Bożego Narodzenia czyli bożonarodzeniowy zapisujemy małą literą ☺.

2. **Wigilia** i **wigilia** - jest to dość problematyczne i może wiele osób teraz się zdziwi. Otóż **Wigilię** rozumianą jako dzień 24 grudnia piszemy oczywiście wielką literą, natomiast **wigilię** rozumianą jako kolację wigilijną zapisujemy już małą literą. Rozróżnienie może wydawać się trochę subtelne, ale takie są niestety zasady ortograficzne. Dla przykładu: *W tegoroczną Wigilię mieliśmy wielu gości na wigiliu*. Również małą literą zapisujemy *wigilię* w znaczeniu 'dzień poprzedzający inny dzień, zwykle świąteczny', np. *Jutro wigilia moich urodzin*.

3. **Sylwester** i **sylwester** - Uwaga: tu łatwo o błąd!- **Sylwester** pisany wielką literą to nic innego, jak imię męskie. Sylwester- natomiast bal noworoczny- to po prostu **sylwester**. Nie jest to święto (tak jak Boże Narodzenie). Pisownia *sylwester* wynika z tego, że nazwy obrzędów, zabaw i zwyczajów (a do nich zalicza się właśnie sylwester) piszemy małymi literami, np. *andrzejki, mikołajki (!), oczepiny, walentynki, zaręczyny*.

4. **Mikołaj** i... **Mikołaj** - Jak wiemy, **Święty Mikołaj** jest jeden, mimo to na ulicach wiele jest zwykłych... Mikołajów. Tak, tak, **Mikołajów** :) Jakkolwiek dziwnie to wygląda, to tata czy dziadek przebrany za Świętego Mikołaja jest jedynie *Mikołajem* pisany małą literą :) I co na to Mikołaj?:) Ten z Laponii??? A dzień darowania sobie prezentów to mikołajki, a nie Mikołajki ☺- nazwa zwyczaj (patrz wyżej).

JEZUS MALUTKI

Na ziemi nastał Wielki Dzień
Dzień niepodobny do innych
Przyszedł do nas Boży Syn
Mały, słaby, niewinny!
W małości swojej
Pełen miłości,
W słabości

Mocą przepelniony

W Niewinności,
Majestat Pełen Chwały
To nasz Jezus mały!
Przybył, by pokonać Śmierć,
grzech i smutki,
Nasz Jezus malutki!
Przybył by zwyciężyć nieprawość,

- nie robił nikomu na złość. (...)

Chciał po prostu być z nami
Swoimi braćmi i siostrami!
Jezus cichy, radosny, niewinny
Od każdego człowieka jest inny!
I Kocha Cię!

Książka na święta

Dickens, w swej niezwyklej *Opowieści wigilijnej*, znanej każdemu dziecku i dorosłemu, maluje nam obraz zręczliwego staruszka, który przeżywa niesamowitą przygodę. Żyjąc w ponurym, szarym świecie, nagle zalewa go fala kolorów i barw, ciepłych i zimnych, przypasowanych do jego własnego charakteru...

Opowieść wigilijna to przygoda, którą powinien przeżyć każdy. Nic dziwnego, że została uznana jedną z najwspanialszych szkolnych lektur, nic dziwnego, że lubiana jest przez niemal każdego ucznia. Charles Dickens to postać znana chyba każdemu miłośnikowi literatury. Uznany za jednego z najlepszych pisarzy powieści obyczajowych XIX wieku, nie obcy i mi, fance fantastyki, kryminałów i horrorów, która potwierdza, że zapoznać się z jego twórczością naprawdę warto.

"Będę żył w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości..."

Boże Narodzenie, czas przyjaźni, miłości i przebaczenia. Dni, gdy uśmiech nie schodzi z twarzy, serce zalewa fala gorąca. Gdzie nie ma miejsca na smutek, zazdrość czy złość.

Radujący się ludzie. Śpiewający, grający, jedzący, świętujący narodzenie Jezusa.

I Ebenezer Scrooge - zrzęda i skąpiec jakich mało. Właściciel domu handlowego *Scrooge et Marley*,

którego wspólnik zmarł przed siedmioma laty. Człowiek, który przy piersi dusi każdy grosz, serce ma zimne i niewrażliwe. Gdy inni się cieszą, tańczą śmiejąc się głośno, Scrooge siedzi w chłodnym kącie, mrużąc pod nosem. Do czasu, aż bożonarodzeniowej nocy starego skąpca nawiedza duch zakutego w łańcuchy starego przyjaciela,



Jakuba Marleya. Przerażony zrzęda nie wie, że był wspólnik ma odmienić całe jego życie. Albowiem zjawia ostrzega Scrooge'a przed odwiedzinami kolejnych trzech duchów, którzy wraz ze sobą niosą przeszłość, teraźniejszość, przyszłość oraz szczęście, jakiego starzec nigdy nie zaznał. Dziecko, osobliwy olbrzym, czarna z mora - to widma nadchodzącej miłości, nadchodzącego przebaczenia. Czy duchy odmienią Scrooge'a? Czy nareszcie poczuje radość, towarzysząc każdemu w noc narodzin Jezusa?

"Kto nie wie, że najgłębszy nawet żal nie okupi jednej zmarnowanej w życiu sposobności czynienia dobra. A takim właśnie człowiekiem byłem ja"

Boże Narodzenie to czas radości i miłości, czas prezentów, przystrojonej choinki, karpia, barszczu... Ale i czas właściwy, by przebaczyć samemu sobie. Zniszczyć nienawiść żyjącą w ludzkim sercu, karmiąc się smutkiem, strachem i cierpieniem.

Ta krótka książeczka pozwala nam na to, pozwala ujrzeć w drobnych gestach radość i prawdziwe szczęście. Ta powieść to lektura obowiązkowa, idealna dla każdego, kto po śpiewaniu kolęd i spałaszowaniu dwunastu potraw pragnie przeżyć niesamowitą przygodę w głąb ludzkiej duszy. To książka na jeden wigilijny wieczór, kiedy przeżywamy magię Bożego Narodzenia raz jeszcze, wtuleni w ciepły koc, z policzkiem przyciśniętym do szyby, za którą spadają na ziemię lodowe gwiazdy.

Klimat tej powieści jest niesamowity. Śnieg, kolędy, gwiazdy na nocnym niebie, czar świąt - to coś, na co czeka każdy z nas. Dzięki *Opowieści wigilijnej* znów możemy się poczuć jak przy zastawionym stole oraz opłatku. Czasem warto sięgnąć po takie pozycje. By przypomnieć sobie uśmiech, który zaledwie kilka miesięcy temu gościł na twarzy, i nie chciał jej opuścić.

By poczuć energię, zapomniane życie.

Czytelniczka

PIOSENKA NA ŚWIĘTA

Piosenka "Last Christmas" została nagrana w 1984 roku przez brytyjski duet Wham! Utwór został napisany przez George'a Michaela, twórcę grupy. Znalazła się na stronie A podwójnego singla "Everything She Wants". Jej popularność była ogromna, wkrótce po premierze stała się hitem na całym świecie.

Może coś o samym klipie... Został nagrany w Szwajcarii, w domu przyjaciół George'a Michaela i Andrew Ridgeleya - jego kolegi z zespołu. Pomyśl na piosenkę wziął się z... życia, bo dziewczyna Andrew

zakochała się rzekomo w... George'u Michaelu. Zresztą tak, jak to widzimy na teledysku Wham!. Wielu artystów próbowało ponownie wykonać to wiekopomne nagranie. W 1995 roku zrobiła to duńska, popowa grupa Whigfield, ale nie udało się jej powtórzyć sukcesu Wham. "Last Christmas" śpiewali też m.in. Hilary Duff, Darren Hayes z zespołu Savage Garden, Jamelia, Ashley Tisdale, Manic Street Preachers, Crazy Frog, Cascada, oraz mnóstwo koreańskich i japońskich gwiazdek. Ale także ogromna liczba amatorów, których

to wersje tego świątecznego hitu, można podziwiać na YouTube. Co ciekawe, piosenka doczekała się swojej własnej strony internetowej, co jest ewenementem, jeśli chodzi o utwory.

Dzisiaj trudno sobie wyobrazić święta bez tej piosenki. To już tradycja. Emitowana jest w wielu muzycznych stacjach telewizyjnych i radiowych. Ale czy ktoś ma coś przeciwko temu? Raczej nie, bo to świetna piosenka i zwiastuje piękny, długo wyczekiwany czas – Boże Narodzenie. Wesołych Świąt!!!

Fan

Mini felietony na święta

Święta to radosny czas spędzany w rodzinnym gronie przy stole aż uginającym się od jedzenia. Na ten czas czekamy z niecierpliwością, ale chyba nie aż taką, by na początku listopada ujrzeć choinki, girlandy łańcuchów we wszystkich galeriach handlowych. Oprócz „świątecznej” atmosfery są również świąteczne promocje, wyprzedaże, słowem OKAZJE! Ale przecież w świętach nie o to chodzi, by mieć więcej, lepiej niż inni. Chociaż jakby się trochę zastanowić, to w ten trend wpisuje się idealnie

Black Friday – czas totalnego wyprzedawania produktów w okolicach Bożego Narodzenia. Ludzie, by zdobyć ten wymarzony prezent dla najbliższej osoby po okazyjnej cenie, taranują się, popychają, biją niczym stado rozwścieczonych bizonów na prerii. Cóż, przyszedł czas na smutny wniosek- teraz już święta nie kojarzą się z pierwszą gwiazdką, oczekiwaniem, pasterką, teraz święta to kolorowe galerie i WYPRZEDAŻE.

Zuzanna Jarosz, kl. 1a

No tak święta... uczniowie czekają, bo przyjemny to czas, wreszcie spokój, żadnych kartków, klasówek, szkoły! Studenci – super, wypad w góry, bożonarodzeniowa impreza, czemu nie? Rodzice kupują dzieciom wymarzone zabawki i problem z głowy...potem, co prawda rozmyślanie, skąd wziąć na resztę świątecznych zakupów...ale co tam...Weekend świątecznych promocji- to hasło objawia się w co drugiej reklamie. Święta - czas okazji, gratisów, wyprzedaży między Bożym Narodzeniem, a Sylwestrem- tak stwierdzi większość. A Dzieciatko, Gwiazda? E tam...zawracanie głowy. Może zamiast siedzieć w domu, wyjazd do luksusowego spa. Babcia zostanie sama, a co tam zawsze marzyła o ciszy, po co ją „ciągnąć” za sobą.

Kolędy, a ktoś dzisiaj śpiewa kolędy, lepsze są anglojęzyczne hity. Pasterka, a komuż chciałoby się chodzić po nocy do kościoła... Jedynymi osobami, które czekają na prawdziwe święta są dzieci, one jeszcze potrafią spojrzeć na ten okres, jak na czas radosnego oczekiwania, czas przyjścia Chrystusa...

Człowieku XXI wieku obudź się, wyprzedaże i promocje nie zastąpią drugiego człowieka, prawdziwych wartości, miłości, tego nie da się kupić w żadnym sklepie! Świętuj prawdziwie - zamiast kupować, wydawać...Wesołych Świąt!!!

Julia Niżnik, kl. 1a

Ale to już było...

Święto Patronalne Szkoły

Dwudziestego piątego listopada obchodziliśmy Święto Patronalne naszej szkoły. Z tej okazji gościliśmy samorząd uczniowski z sąsiedniego gimnazjum wraz z opiekunami.

Dla uczniów dzień ten zaczął się zwyczajnie - lekcjami, ale już o godzinie dziewiątej trzydzieści odbył się apel związany z uroczystością. Członkowie koła teatralnego pod wodzą Pani Urszuli Kozińskiej oraz koła wokalnego pod kierownictwem Pani Joanny Dywan przygotowali przedstawienie, w którym zaprezentowali różne oblicza szkół- tych z przeszłości i obecnych, a nawet pokusili się o wizję takiej instytucji, gdzie uczniowie przyswajaliby wiedzę na temat gier komputerowych. Cóż, niektóre z zaprezentowanych obrazów śmieszyły, uczyły, nieco

przerazały, dało nam to do myślenia, może szkoła, w której jesteśmy teraz, nie jest taka najgorsza???

Na godzinę jedenastą cała szkoła podstawowa i gimnazjum udało się na mszę świętą do kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego. W Eucharystii uczniowie zaangażowali się w różny sposób. Schola śpiewała, ministranci służyli, niektórzy czytali czytania, wszyscy jednak dziękowaliśmy za szkołę i Jej Patronkę- bł. Franciszkę Siedliską. Wspomnieć należy o tym, że tego samego dnia obchodziliśmy imieniny Siostry Dyrektor, która zasypana została serdecznościami, piosenkami, kwiatami od całej społeczności szkolnej.

Msza skończyła się po godzinie dwunastej, wtedy też skończył się czas obowiązkowych dla nas zajęć.

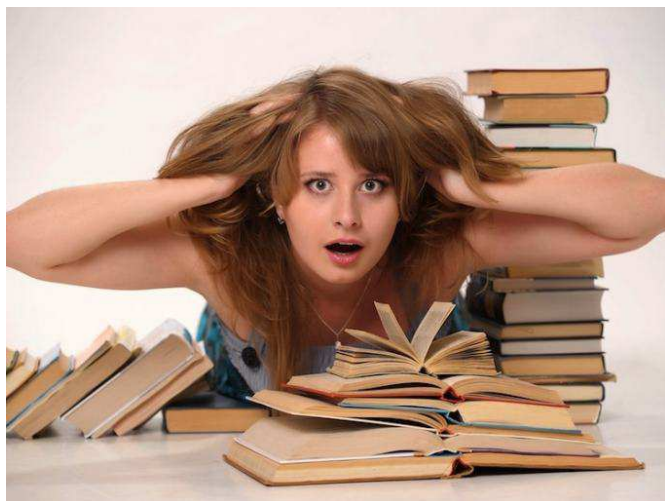




Julia Niezgoda, kl. 2a

Uczniowie tworzą...

Z pamiętnika udręczonej gimnazjalistki...



Ostatnio zarwałam noc. Może dwie. Nade mną wisiły ciemne chmury, dosłownie i w przenośni. Niebo wyglądało, jakby ktoś zawiesił na nim starą, brudną szmatę. Byłam wtedy w szkole. Nieuchronnie zbliżała się godzina mojej zguby, to znaczy sprawdzian z matematyki. Nastął sezon na cykliczne bombardowanie nas pisemnymi formami sprawdzania naszych wiadomości, od których pęka głowa.

Niezwykle radosna siedziałam na ławce u mrocznych wrót sali matematycznej. Moje ponure rozmyślenia dotyczyły głównie „Odysei” Homera, którą powinienam była zacząć czytać miesiąc temu.

Na razie próbuję o tym nie myśleć.

Korytarzem zbliżała się Iza. Jak zwykle, na kilometr promieniowały z niej ciepło i serdeczność.

- Cześć! - zawołała radosnym głosem.

Odpowiedziałam jej bardzo dziwnym, niskim dźwiękiem, do wydania którego przyczyniły się między innymi noce nieprzespane przez lektury konkursowe, takie jak: „Pan Tadeusz” i „Bransoletka”, zbliżająca się horda sprawdzianów, ołowiane (ołów ma symbol Pb, Pb, Pb... - jutro kartkówka z chemii) chmury na niebie, poniedziałek i „Odyseja”.

Niezrażona, podeszła do mnie tanecznym krokiem.

- Jak tam? - zapytała.

- Okropnie.

- Nie nudzi ci się?

- Skąd. Jestem bardzo pochłonięta taką pasjonującą czynnością, jaką jest siedzenie na ławce.

- A. Ty naprawdę potrafisz spędzać czas! Serio nie jesteś znudzona?

- To był sarkazm.

W tym wspaniałym i radosnym momencie rozbrzmiał perlisty dźwięk dzwonka, obwieszczający takie nastrojające entuzjastycznie wydarzenie, jak wkroczenie naszej klasy na sprawdzian z matematyki. Drzwi otworzyły się i nauczycielka zaprosiła nas do sali. Usiedliśmy, pani rozdała kartki, ostatni desperaci na wyścigi chłonęli wiedzę z podręczników. Niektórzy, bardziej pobożni niż na co dzień, odmawiali krótkie modlitwy i przystąpiliśmy do sprawdzianu.

Odyseja. Odyseja. Odyseja. Odyseja. Odyseja.

Nie skupię się na niczym innym.

Skąd ja teraz wezmę tę książkę?

Nie! Teraz muszę obliczać ułamki.

Ułamki.

Nie ma szans! Nie napiszę tego. To mi wyjdzie beznadziejnie, jak każdy normalny sprawdzian z matematyki. W zasadzie wiem, o co w tym chodzi, ale jakimś dziwnym trafem zawsze wynik wychodzi mi źle.

- Hej! Jak ci poszło? - Iza zaczepiła mnie na przerwie.



- Nie było tak źle - powiedziałam spokojnym głosem. - Myślałam, że będzie gorzej.

- A co ci wyszło w czwartym?

- Iza, proszę! Nie psuj mi złudzenia, że może dobrze

napięta. Jak mi teraz podyktujesz swoje odpowiedzi, okaże się, że trzy czwarte mam źle.

- Czemu jesteś taką pesymistką?

- Iza. Nie zrozumiesz mnie. Twoim największym życiowym problemem jest nadmiar masła w kanapce, więc w każdej sytuacji poza taką jesteś szczęśliwa. Mnie nie przychodzi to tak łatwo - powiedziałam jej.

- Może za bardzo wszystko roztrząsas? - zapytała.

- Może. A teraz chodź, bo muszę nauczyć się na kartkówkę z angielskiego. I przeczytać „Pana Tadeusza”. I poużalać się nad sobą. I to wszystko muszę zrobić w czasie pięciominutowej przerwy.

- Nie zdążysz.

- Dziękuję, że chociaż ty we mnie wierzysz. Pospiesz się, sala jest na drugim piętrze!

Po angielskim pomagałam Izie odrabiać matematykę.

- Są dwa wielbłądy. Jeden zjada 5kg paszy, drugi 200dag owsa. Ile waży piasek, gdy jest ciemno? - zastanawiałam się chwilę nad pytaniem. - Nie zapisałaś czegoś źle?

- Chyba nie...

Ukryłam twarz w dłoniach.

- To nie ma sensu!!!

- Wiem. Może zrobimy inny przykład. Pierwiastek sześcienny z dwóch i szesnastu osiemnastych pomnożonych przez iloczyn sumy...

- Stop! - zachłysnęłam się. - Nie masz tam czegoś nieco bardziej jasnego?

- Hmm.... Język polski... Gramatyka... Analiza zdania pojedynczego: Piękne, złotopióre krasnopiórki odżywiają się...

- Krasnopiórki to ryby... Wbrew pozorom nie mają złotych piór.

- Racja. Piękne, złotopióre kraski liliowopierśne odżywiają się owadami oraz gniazdujące w koronach drzew polują wspólnie na wyjątkowo niesforną zdobycz w postaci...

- Nie kończ - poprosiłam. - To zajmie osiem stron. Nie wyrobimy się do jutra.

- Dajmy sobie spokój. Hej, a może w piątek po lekcjach wyskoczmy na lody? Wiesz, odpoczniemy trochę od szkoły...

- Tak. Przy okazji odrobimy też matkę, informatykę, hiszpański, angielski, niemiecki, geografii, biologię, fizykę, chemię, WOS, zrobimy projekt na polski, prezentację na historię, pracę na plastykę i przygotujemy piosenkę na muzykę. No, przeczytamy też kilka lektur na konkurs...

Iza spochmurniała.

Tak właśnie szkoła oraz konkurs humanistyczny zepsuły nam tak pięknie zapowiadający się piątek. Piąteczek! Piątunio!!!

Justyna Chomej, kl. 1b

Przepis na kutię

Składniki:

- 1 szklanka ziaren pszenicy
- 1 szklanka maku
- 1/2 szklanki cukru pudru (lub do smaku)
- 3 łyżki likieru Amaretto lub kilka kropel ekstraktu migdałowego
- 4 łyżki miodu
- 5 dag rodzynek
- 5 dag migdałów
- 1/2 szklanki słodkiej śmietanki



Pszenicę oczyścić, zalać na noc wrzącą wodą. Następnego dnia zagotować, odcedzić, zalać świeżą wodą i gotować do miękkości (3 - 4 godziny). Znow odcedzić.

Mak opłukać, sparzyć, odsączyć i zemleć w maszynce z gęstym sitkiem. Połączyć z odcedzoną pszenicą, z rozpuszczonym i podgrzanym miodem oraz z cukrem pudrem i likierem Amaretto lub ekstraktem migdałowym. Dodać posiekane bakalie. Wymieszać i wstawić na kilka godzin do lodówki.

Podawać ze śmietanką w oddzielnym dzbanuszk. Można też śmietankę wymieszać z kutią jeszcze przed włożeniem do lodówki.

Smacznego☺

Zofia Bernacka , 4a

SMACZNIE, ZDROWO, KOŁOROWO!

Dzień Zdrowego Żywienia oficjalnie zawitał w progi naszej szkoły 20 listopada, mamy nadzieję, że jego idea zagości na dłużej i zmieni świadomość dotyczącą odżywiania się. Za całe „zamieszanie” odpowiedzialni byli uczniowie klas 2a i 3b gimnazjum, którzy postanowili w ciekawy, praktyczny sposób zaprezentować korzyści płynące ze zdrowego żywienia. W tym celu przygotowane zostały specjalne stoiska, zachęcające do spróbowania produktów niezbyt popularnych (a szkoda), tak więc zamiast chipsów - ciasto fasolowe, zamiast czekoladowych wafli - babeczki dyniowe, a pizzę z powodzeniem zastąpiła warzywna tarta. Nie zabrakło również chleba domowej roboty, konfitur przyrządzonych z owoców „prosto z krzaczka”, czy przepysznych sałatek owocowych i niegazowanych soków. Mali i

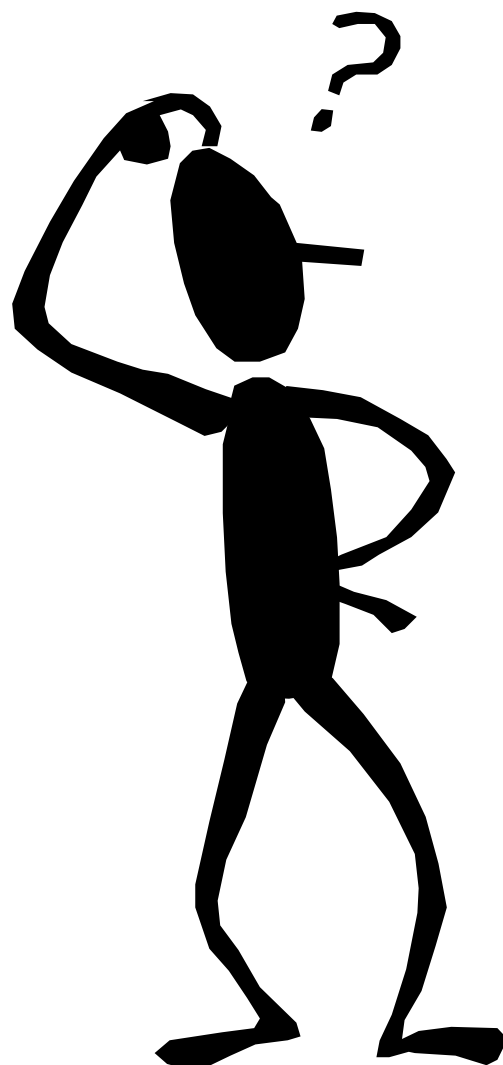
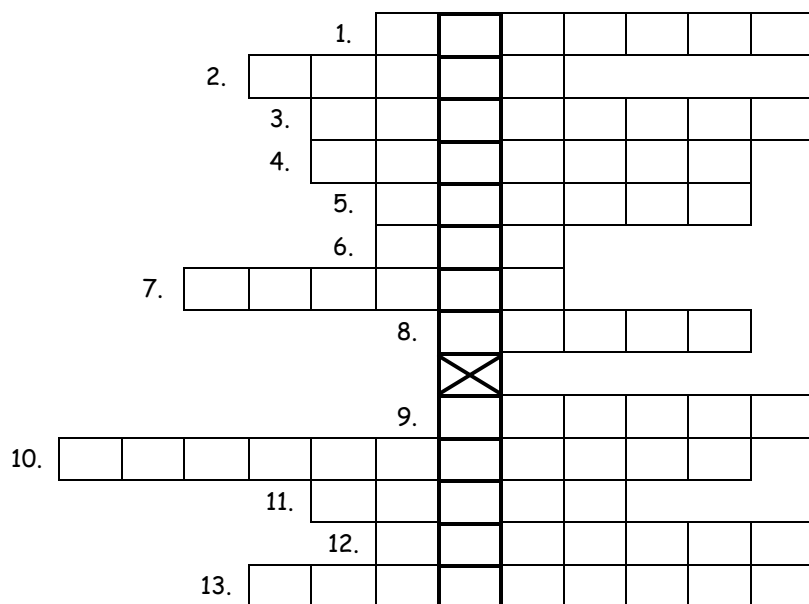
duzi tłoczyli się przy stoiskach, zakupując różne przysmaki... Dochód z akcji przeznaczony został na Dom Pomocy Społecznej w Wadowicach. Uczniom, Rodzicom, Nauczycielom, którzy wsparli akcję,

serdecznie dziękujemy!!! Mamy nadzieję, że wszyscy zdali sobie sprawę, że zdrowo to nie znaczy nudno, co pokazali gimnazjaliści z 2a i 3b, przygotowując nie tylko o przysmaki, ale również fantastyczną, kolorową promocję tego dnia (co można

zobaczyć na zdjęciach). Jednak najważniejsze jest to, by wszyscy zrozumieli, że dobrze się odżywiając, dbamy o swoje zdrowie, a już starożytni twierdzili: *„Dziś zadbaj o swoje zdrowie, byś nie musiał o nim marzyć, gdy będziesz w niemocy”*.



KRZYŻÓWKA BOŻONARODZENIOWA



1. ... Betlejemska
2. Wraz z Maryją opiekował się Jezusem.
3. Jako pierwsi ujrzeli Dzieciątko.
4. Wieszamy na niej bombki i łańcuchy.
5. W nim leżało Dzieciątko.
6. Jezus to ... Maryi.
7. Tylko było królów, którzy przybyli, aby złożyć dary.
8. Bał się, że straci władzę, chciał zabić Jezusa.
9. Palone na Wieńcu Adwentowym.
10. Chodzą po domach i śpiewają kolędy.
11. Na nim Maryja przyjechała do Betlejem.
12. Mędrców ze Wschodu charakteryzowała
13. Odprawiana w Kościele o północy po Wigilii Bożego Narodzenia.

Numer przygotowali: Koła dziennikarskie Szkoły Podstawowej oraz Gimnazjum pod opieką Pani Anny Czartoryskiej-Sziler oraz Pani Urszuli Kozińskiej. Skład, grafika: Urszula Kozińska. Zachęcamy do współtworzenia naszej szkolnej gazety. Masz pomysł - napisz na adres e-mailowy : urszula_koz@tlen.pl lub annaczar5@wp.pl (koniecznie z dopiskiem Gazeta).

